

Napięcia węgiersko-amerykańskie

Andrzej Sadecki

Ambasada Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie ogłosiła 17 października, że grupę obywateli Węgier objęto zakazem wjazdu na terytorium USA. Przyznała następnie, że wśród tych sześciu osób są przedstawiciele administracji państwowej, a zakaz został wprowadzony ze względu na wiarygodne informacje o ich udziale w działaniach korupcyjnych. Według przecieków prasowych na wjazd do USA nie mogą liczyć przedstawiciele kierownictwa Narodowego Urzędu Podatków i Ceł (NAV) i kilka prominentnych postaci z kręgów rządzącej partii Fidesz. Sprawa ta była poruszana podczas wizyty w Waszyngtonie nowego szefa węgierskiej dyplomacji Pétera Szijjártó, który spotkał się 21 października z Victorią Nuland, szefową Biura ds. Europy i Eurazji w Departamencie Stanu. Nuland w wystąpieniu z 2 października wyraźnie nawiązała do Węgier, mówiąc o kontestowaniu liberalnej demokracji, nacjonalizmie i problemach w sferze wolności słowa. Rozwinęła tym samym zastrzeżenia, zawarte w przemówieniu prezydenta Baracka Obamy z 23 września, który mówił o zwalczaniu instytucji społeczeństwa obywatelskiego „od Węgier po Egipt”.

Komentarz

- Stany Zjednoczone sięgnęły po środki, niespotykane w stosunkach z sojusznikami, co świadczy o poważnym kryzysie w stosunkach amerykańsko-węgierskich. USA w ostatnich czterech latach krytkowały rządy Viktora Orbána, m.in. za ograniczanie uprawnień niezależnych instytucji, naruszanie wolności mediów i nałożenie administracyjnych ograniczeń na związki wyznaniowe. Niemniej krytyka płynąca z Waszyngtonu pozostawała w cieniu presji ze strony UE i stolic europejskich. Stanowisko USA uległo w ostatnich tygodniach zaostrzeniu i widoczna jest coraz większa aktywność w sprawach węgierskich. Zapewne przyczyniło się do tego lipcowe przemówienie Orbána, w którym ogłosił on odejście od demokracji liberalnej, wskazywał wzorce chińskie i rosyjskie oraz piętnował organizacje pozarządowe, korzystające z zagranicznego wsparcia. Z coraz większą krytyką USA spotykają się działania rządu Węgier, uderzające w społeczeństwo obywatelskie, a także współpraca węgiersko-rosyjska, zwłaszcza w energetyce.
- Choć Stany Zjednoczone nie ujawniają powodów wprowadzenia zakazów wjazdu, związane jest to najprawdopodobniej ze sprawą unikania płacenia podatku od wartości dodanej przez węgierskie firmy z branży spożywczej. Amerykański koncern Bunge, ważny producent oleju roślinnego na Węgrzech, skarży się, że proceder ten uniemożliwia mu

konkurowanie na węgierskim rynku. Od kilku miesięcy pojawiały się oskarżenia, że NAV faworyzuje spółki związane z zapleczem biznesowym Fideszu. Do tego doszły spekulacje medialne, że z kręgów rządowych wyszła propozycja rozwiązania problemów Bunge w zamian za udzielenie wsparcia finansowego fundacji związanej z partią rządzącą.

- Eksponowanie przez Węgry pozytywnych przykładów współpracy (m.in. węgierskie poparcie dla TTIP i działań USA na Bliskim Wschodzie) i tłumaczenie działań dyplomacji USA nieznajomością węgierskiej specyfiki nie wystarczą do zażegnania poważnego kryzysu w stosunkach węgiersko-amerykańskich. Zastosowanie tak ostrych środków przez USA, uderzających także w wiarygodność inwestycyjną Węgier, stawia przed rządem węgierskim pytanie o koszty prowadzonej dotychczas polityki.